

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Totti i Iturbe są pewni. A dalej? Reszta znajduje się w grze, Roma kieruje się ku kolejnej rewolucji w ataku. Spośród dziewięciu napastników używanych w dopiero co zakończonym sezonie, tylko kapitan i argentyński napastnik są pewni pojawienia się na linii startu, 6 lipca, gdy w Pinzolo rozpocznie się oficjanie nowy sezon Romy. Pozostali nie, wszyscy znajdują się w transferowym mikserze dyrektora sportowego Giallorossich, Waltera Sabatiniego. Jak Iago Falque, który jest coraz bliżej Romy.

Wtorek będzie ważnym dniem dla Romy, dyrektor sportowy, który jest w Mediolanie, spotka się najpierw z Cagliari, w sprawie Nainggolana, potem z Genoą po Bertolacciego i Iago Falque. Sabatini jest przekonany, że na pozycji skrzydłowego ataku Hiszpan może być odpowiednim rozwiązaniem, choć poszukuje racjonalnego upustu ze strony Enrico Preziosiego. Pierwszym żądaniem prezydenta Genoi było 14 mln, z kolei Sabatini ma nadzieję znaleźć rozwiązanie przy około 10-11 mln, jeszcze lepiej z formułą płatnego wypożyczenia z prawem do wykupu, tak aby przenieść koszty nabycia gracza do bilansu kolejnego sezonu. Może zostać znalezione rozwiązanie - w przypadku Iago i Bertolacciego - za około 15 mln. I nie jest powiedziane, że z Genoą Sabatini nie będzie rozmawiał również o innych, być może Perinie i Perottim.

Pragnienie pozyskania Iago Falque rodzi wiele niewiadomych w ataku Romy. Spośród bocznych atakujących z zakończonego sezonu, Florenzi kieruje się coraz bardziej do zostania prawym obrońcą. Gervinho już wszystkich pożegnał i czeka na oficjalne potwierdzenie przejścia do Al-Jazira. Verde może skończyć w Cagliari, wewnątrz transakcji ewentualnego wykupu Nainggolana i Ibarbo, który jest z kolei zagadką w tej operacji, mimo 2,5 mln euro wydanych już przez Romę za półroczne wypożyczenie. Jest poczucie, że w przypadku gdyby nie przyszedł Nainggolan, na Sardinii zostanie zostawiony również Kolumbijczyk. Dalej jest Adem Ljajic, którego sprzedaż oceni Roma, w przypadku wpłynięcia dobrej oferty ekonomicznej. Serb kosztował dwa lata temu 11 mln euro (plus 4 mln bonusów), jednak z wartości ewentualnej sprzedaży, 20% różnicy między transferem z Fiorentiny a kolejnym powędruje na konto Viola.

Dalej jest wielki problem Destro i Doumbii, 32 mln euro obciążają kasę Giallorossich. Sabatini musi ich gdzieś umieścić, znajdując ewentualnie kogoś, kto zwróci to, co zostało w nich zainwestowane. Nie jest łatwo, nie będzie łatwo. Jednak od tych pieniędzy zależy również przyszłość środkowego napastnika Romy, którego Garcii

umieścić na pierwszym miejscu wśród priorytetów. Roma ma wiele nazwisk w notesie: Bacca, Dzeko, Benteke i Lukaku. Dalej jest Immobile, więcej niż idea. I kto wie, kto jeszcze przewija się w głowie dyrektora sportowego Giallorossich.

Autor: abruzzo